

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/39207,Prokurator-IPN-wiek-Michaela-K-nie- stanowi-przeszkody-do-jego-osadzenia.html>
09.03.2026, 12:11

Prokurator IPN: wiek Michaela K. nie stanowi przeszkody do jego osądzenia

Popełnienie zbrodni wojennej i zbrodni przeciw ludzkości – te zarzuty usłyszy po ekstradycji do Polski Michael K., 98-letni Ukrainiec, obecnie mieszkający na stałe w USA, który 23 lipca 1944 roku – jako dowódca kompanii Ukraińskiego Legionu Samoobrony – wydał rozkaz pacyfikacji wsi Chłaniów, Kolonii Chłaniów i Kolonii Władysławin na Lubelszczyźnie. Jak tłumaczy prok. Jacek Nowakowski, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, wiek Michaela K. nie stanowi przeszkody do jego osądzenia.

Instytut Pamięci Narodowej prowadzi śledztwo w tej sprawie od 2013 roku, ale dopiero teraz możliwe będzie postawienie zarzutów podejrzanemu o dokonanie wspomnianych zbrodni – IPN wystąpi do Ministerstwa Sprawiedliwości o nadanie biegu wnioskowi o ekstradycję Michaela K., co umożliwi postawienie go przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Dlaczego dopiero teraz wystosowano wniosek o aresztowanie Michaela K.?

Musieliśmy mieć pewność, że Michael K. – obywatel USA, to ta sama osoba, która 23 lipca 1944 roku wydała rozkaz dokonania akcji pacyfikacyjnej na mieszkańcach polskich wsi. Udało nam się to ustalić, badając podpisaną przez Michaela K. listę żołdu Ukraińskiego Legionu Samoobrony, odnalezioną w archiwum. Jego pismo zostało porównane z materiałami dostarczonymi do analizy przez stronę amerykańską. O wszystkim przesądziła zatem ekspertyza grafologiczna.

Fakt, że Michael K. służył w Ukraińskim Legionie Samoobrony, był znany jednak od dawna – w 2005 roku w wydawanym przez IPN piśmie „Pamięć i Sprawiedliwość” ukazał się [artykuł o zbrodniach](#) dokonanych przez ten ukraiński oddział.

Mieliśmy pewne elementy układanki. Wiedzieliśmy, że zbrodni, o których mowa, dokonał Ukraiński Legion Samoobrony, że jego członkiem był Michael K., a także że człowiek o tym samym nazwisku mieszka na terenie Stanów Zjednoczonych. Trzeba rozróżnić dwie różne sprawy – to, że ktoś działał w jakiejś organizacji, która popełnia przestępstwa, nie oznacza, że ta konkretna osoba też je popełniła. Nie stosujemy tu zasady odpowiedzialności zbiorowej. Musimy konkretnej osobie udowodnić zarzucane czyny, zanim oskarżymy ją o dokonanie przestępstwa lub sprawstwo kierownicze. Do tej pory IPN prowadził śledztwo „w sprawie”, a obecnie wydaliśmy postanowienie o przedstawieniu zarzutów konkretnej osobie – było to możliwe dzięki zgromadzeniu odpowiedniego materiału dowodowego.

Postępowanie „w sprawie” zmieniło swoją fazę w postępowanie „przeciwko osobie”. Aby wykonać kolejne czynności zmierzające do postawienia podejrzanego w stan oskarżenia, musimy przeprowadzić jego proces ekstradycyjny.

Czy Michael K. usłyszy także zarzuty o udział w tłumieniu Powstania Warszawskiego?

Z ustaleń historyków, dotyczących szlaku bojowego Ukraińskiego Legionu Samoobrony, wynika, że Michael K. prawdopodobnie brał udział w walkach w okolicy Warszawy w czasie Powstania Warszawskiego. Ale my, w tym konkretnym przypadku, chcemy postawić go w stan oskarżenia tylko i wyłącznie w związku z pacyfikacją podlubelskich wsi.

Co stanowi materiał dowodowy w sprawie?

Materiał archiwalny, na podstawie którego przeprowadziliśmy badania porównawcze pisma Michaela K., ponadto zeznania członków Ukraińskiego Legionu Samoobrony z procesów przeprowadzonych w dawnej Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej. Dysponujemy też pamiątkiem Michaela K., wydany w formie książki.

Dziś Michael K. ma 98 lat. Jakie są szanse na sprawne przeprowadzenie jego procesu?

Na dzień dzisiejszy jego wiek nie uniemożliwia nam przeprowadzenia procesu. Wszelkie towarzyszące tej sprawie okoliczności zbada już strona amerykańska, która będzie rozpoznawała nasz wniosek.

Czy pion śledczy IPN będzie współpracował w tej sprawie z Centrum Szymona Wiesenthala, który od lat ściga niemieckich zbrodniarzy?

Ewentualny wniosek o ekstradycję Michaela K. zostanie skierowany bezpośrednio do Amerykanów, co sprawia, że będzie to procedura między Polską a USA. Wniosek trafi do Departamentu Sprawiedliwości USA, a o tym, czy dojdzie do ekstradycji, zdecyduje sąd amerykański. Możemy oczywiście skorzystać z wiedzy i doświadczeń strony izraelskiej w sprawie przeprowadzania podobnych procesów. Zresztą współpracujemy z Centrum Wiesenthala, przedstawiamy mu informacje dotyczące naszej działalności.

Jakie konkretne zarzuty usłyszy po ekstradycji Michael K.?

Zostanie oskarżony o to, że wydał rozkaz dokonania akcji pacyfikacyjnej, polegającej na zabójstwie mieszkańców polskich wsi, spaleniu zabudowań gospodarczych i mieszkalnych oraz zaboru mienia ruchomego ofiar. Według prawa międzynarodowego pacyfikację tę – dokonaną na niebronionych terenach, zamieszkałych przez cywilów – kwalifikuje się jako zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości.

Marcin Jurkiewicz
Waldemar Kowalski